

Delegacja Sejmu PRL powróciła do Warszawy

Wczoraj powrócili do Warszawy marszałek Sejmu — Czesław Wycech i członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma oraz pozostali członkowie delegacji Sejmu PRL, która od 9 do 14 bm. przebywała w wizycie w Czechosłowacji na zaproszenie Prezydium Zgromadzenia Federalnego CSRS.

W wypowiedzi udzielonej na lotnisku Okęcie dziennikarzom, Cz. Wycech wyraził przekonanie, że wizyta przyczyni się do dalszego zacieśnienia współpracy między oboma braćmi krajami dla sprawy jednolitości obozu socjalistycznego.

Przed odlotem z Pragi marszałek Sejmu PRL Czesław Wycech w wypowiedzi przed kamerami czechosłowackiej telewizji podzielił się wrażeniami z podróży do Czechosłowacji, podkreślając osiągnięcia tego kraju w dziedzinie gospodarki i konsolidacji społeczeństwa wokół zadań budownictwa socjalizmu. (PAP)

W Indochinach

Wzmocniona działalność partyzantów

Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował w sobotę w Sajgonie, że partyzanci wzmożli ataki w północnych prowincjach Wietnamu Południowego. Dwa główne z tych ataków nastąpiły w okolicach dawnej stolicy cesarskiej Hue.

W Kambodży siły patriotyczne ostrzelały z moździerzy w piątek wieczorem lotnisko w Kompong Cham. (PAP)



10 bm. oddziały wierne księciu Sihanoukowi wysadziły ważny strategiczny most w miejscowości Skoun (Kambodża).
CAF — UPI — telefoto

Sekretarz Stanu Jugosławii złoży oficjalną wizytę w Polsce

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Jędrzychowskiego przybywa 16 bm. w poniedziałek z oficjalną wizytą do Polski sekretarz stanu d/s zagranicznych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — Mirko Tepavac.

Wizyta Mirko Tepavaca w Polsce oraz przewidziane programem polsko-jugosłowiańskie rozmowy polityczne między szefami resortów spraw zagranicznych obu krajów — służą będą omówieniu aktualnych problemów międzynarodowych interesujących oba kraje, szczególnie problemów bezpieczeństwa europejskiego, a także stosunków dwu-

Dwusetny statek ze Stoczni Szczecińskiej

W Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego zwodowano wczoraj dwusetny statek. Jednostką otrzymała imię „Władysław Jagiełło”. Jest to 10-tysięcznik przystosowany do przewozu drobnicy, ładunków chłodzonych, płynnych i zboża. Jednostka przeznaczona jest dla Polskich Linii Oceanicznych.

Ten nowoczesny motorowiec zaprojektowano w szczecińskim oddziale Centralnego Ośrodka Konstrukcyjno-Badawczego Przemysłu Okrętowego, gdzie pracuje również główny konstruktor statku — mgr inż. Tadeusz Fiszer. Stocznia Szczecińska wybudowała już 10 jednostek tego typu. PAP

GTOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
15/16 XI 1970
Wydanie A

Rok wyd. XXVI
Nr 272 (8316)
Cena 50 gr

Rokowania PRL - NRF zakończone

Uzgodniono tekst układu o podstawach
normalizacji stosunków między obu krajami

W sobotę 14 bm. we wczesnych godzinach rannych zakończyły się trwające od 3 listopada rokowania między Polską i NRF w sprawie zawarcia układu o podstawach normalizacji stosunków między obu krajami.

O godzinie 5.30 dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ ambasador Romuald Poleszczuk złożył wobec ponad 120 dziennikarzy krajowych i zagranicznych zebranych w sali Hotelu Europejskiego w Warszawie następujące oświadczenie:

„Dwa ostatnie dni były decydujące dla rozmów prowadzonych od 3 listopada br. w Warszawie między rządowymi delegacjami PRL i NRF pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych PRL dr Stefana Jędrzychowskiego i ministra spraw zagranicznych NRF Waltera Scheela.

Jak wiadomo, nasze oficjalne rozmowy polityczne z Niemiecką Republiką Federalną doszły do skutku w rezultacie inicjatywy wysuniętej przez I sekretarza KC PZPR Władys-

ława Gomułkę dnia 17 maja 1969 r.

W dniu dzisiejszym rokowania zakończono pomyślnie i został ostatecznie uzgodniony tekst układu o podstawach normalizacji stosunków między PRL i NRF.

W toku rokowań omówiono również szereg konkretnych problemów związanych z procesem normalizacji wzajemnych stosunków po wejściu w życie układu.

Po przeprowadzeniu jeszcze pewnych prac natury technicznej tekst układu będzie gotowy do parafowania. Minister Walter Scheel powróci do Warszawy w środę 18 listopada i wówczas nastąpi parafowanie układu.

Ostatnie posiedzenie obu delegacji pod przewodnictwem ministra Jędrzychowskiego i ministra Scheela rozpoczęło się o godzinie 22.30 i trwało do godz. 4.53.

Rozmowy były intensywne i trudne, ale ich pomyślny rezultat potwierdził wolę i dążność obu stron do pozytywnego zakończenia decydującej fazy rokowań i tym samym przygotowania podstawy dla otwarcia nowego etapu we wzajemnych stosunkach między obu krajami.

Obaj ministrowie wyrazili podziękowanie za pracę delegacji, które przez 6 poprzednich rund pracowały pod przewodnictwem wiceministra spraw zagranicznych Józefa Winiewicza i sekretarza stanu Georga Ferdinanda Duckwiza oraz podkreślili znaczenie uzgodnionego dokumentu i osiągniętych rezultatów.

SCHEEL PRZYBYŁ DO MONACHIUM

Minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel przybył w sobotę przed południem samolotem do Warszawy do Monachium.

Z lotniska Riem minister Scheel udał się natychmiast samochodem na zjazd wyborczy bawarskiej FDP w Garmisch-Partenkirchen.

RZĄD BOŃSKI WYRAZA ZADOWOLENIE

Rząd federalny jest bardzo zadowolony z pomyślnego zakończenia rokowań między NRF, a Polską.

Oświadczenie w tej sprawie złożył w sobotę przed południem w Bonn rzecznik rządu

NRF, sekretarz stanu, Conrad Ahlers.

SPD ZADOWOLONA Z ROKOWAN

Po posiedzeniu kierowniczych organów SPD, członek Prezydium SPD, federalny minister gospodarki Karl Schiller oświadczył w sobotę w Monachium, iż SPD wyraża zadowolenie z powodu ogólnego porozumienia, jakie zostało osiągnięte między Niemiecką Republiką Federalną a Polską.

Dokończenie na str. 2

Szef państwa w areszcie domowym

Armia objęła władzę w Syrii

W piątek późnym wieczorem agencje zachodnie doniosły, że armia objęła kontrolę nad Syrią. Informacje te znalazły potwierdzenie w późniejszych doniesieniach. W sobotę rano stało się jasne, że syryjski minister obrony oraz naczelny dowódca wojsk lotniczych generał Hafez el-Asad wspierany przez armię objął władzę i sprawuje kontrolę nad całym krajem.

Szef państwa syryjskiego dr Nur ed-Din Atasi, sprawujący jednocześnie funkcję sekretarza generalnego syryjskiej partii BAAS znajduje się w areszcie domowym. Aresztowani zostali również inni bardziej znani przywódcy cywili: zastępca sekretarza generalnego partii BAAS, el-Dżadid oraz członek kierownictwa partii, b. premier oraz naczelny dowódca palestyńskiej organizacji As-Sajka, dr Zuajen.

Została przerwana łączność telefoniczna z rezydencją Atasi. Wojsko sprawuje kontrolę nad radiem, telewizją i dziennikami w Damaszku. Żołnierze i policja strzegą wszystkich budynków rządowych w stolicy Syrii.

Według informacji pochodzącej od jednego z przedstawicieli partii BAAS, zakończony w czwartek ogólnosyryjski kongres partii BAAS postanowił usunąć gen. Asada oraz szefa sztabu armii syryjskiej gen. Tłasa z ich stanowisk. Gen. Asad na czele armii uniemożliwił wprowadzenie w życie tej decyzji i objął władzę.

Zdaniem obserwatorów, u źródeł kryzysu syryjskiego między partią BAAS a wojskiem leży sprzeczność między dążeniami do reformy i dążeniami do utrzymania dotychczasowego systemu.

Komunikacja drogowa i łączność telefoniczna między Libanem a Syrią nie zostały przerwane. AFP pisze w sobotę ra-

go Związku Socjalistycznego, Komitet Centralny PZPR przesłał na jego ręce depesze gratulacyjną.

Represje wobec

„Czarnych Panter”

W nocy z piątku na sobotę agencje policyjne w Buffalo (stan

Nowy Jork) przeprowadziły rewizję w siedzibie partii murzyńskiej „Czarne Pantery” i aresztowali członka tej partii, S. Browna, oskarżając go o „usiłowanie zabójstwa”.

Stan wyjątkowy w Gwatemali

Prezydent Gwatemali plk. Carlos Arana Osorio wydał dekret o wprowadzeniu w całym kraju stanu wyjątkowego na miesiąc.

Plac Charlesa de Gaulle'a



Decyzją Rady Miejskiej Paryża plac Gwiazdy nazwany został imieniem Charlesa de Gaulle'a.
CAF — AP — telefoto

Koordinacja planów gospodarczych PRL i CSRS

W dniach 13-14 listopada 1970 r. odbyły się końcowe rozmowy w sprawie koordynacji planów gospodarczych PRL i CSRS na lata 1971-1975.

Oba kraje będą nadal w przyszłości pięcioletnie rozwijać racjonalny podział pracy dla zwiększenia efektywności produkcji i stworzenia wzajemnych trwałych powiązań produkcyjnych. W tym celu będą rozwijać naukowe, postępowe formy współpracy w produkcji, zwłaszcza specjalizację i kooperację w przemyśle.

Wzajemne dostawy towarów ustalone w czasie koordynacji planów na cały okres przyszłej pięcioletki wynoszą według wstępnego wspólnego szacunku obu stron ponad 2,8 miliarda rubli. (PAP)

„Jestem wstrząśnięty tym co ludzie ludziom wymyślili”

Minister G. Thorn zwiedził Oświęcim

Sobota 14 bm. — była trzecim dniem pobytu, bawiącego w Polsce ministra spraw zagranicznych oraz handlu zagranicznego Luksemburga, Gastona Thorna z małżonką. W tym dniu przybył on na teren b. hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu - Brzezince. Gościowi towarzyszył m. in. wiceminister spraw zagranicznych PRL — Adam Wilmann.

Minister G. Thorn złożył wieńce pod międzynarodowym pomnikiem ofiar faszyzmu w Brzezince oraz zwiedził tereny byłego obozu w Oświęcimiu.

Na zakończenie pobytu w Oświęcimiu - Brzezince minister Thorn wpisał do księgi pamiątkowej: „Jestem wstrząśnięty tym, co ludzie ludziom wymyślili. Z największym szacunkiem oddaję hołd więzionym tu moim rodakom i wszystkim ich współtowarzyszom, którzy tutaj cierpieli i ginęli”.

Po przybyciu do Krakowa G. Thorn wraz z towarzyszącymi mu osobami wziął udział w uroczystym obiedzie, wydanym przez przewodniczącego

Prezydium RN m. Krakowa — Jerzego Pekalę.

Minister G. Thorn wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził Kraków i jego zabytki — Collegium Maius oraz państwowe zbiory sztuki na Wawelu. (PAP)

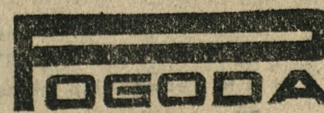
Zjazd bawarskiej FDP

W Garmisch — Partenkirchen rozpoczął się w sobotę zjazd bawarskiej Wolnej Partii Demokratycznej (FDP). Zjazd określił taktykę partii w ostatniej fazie kampanii wyborczej do landtagu tego kraju, która ma jej umożliwić ponowne wejście do bawarskiego parlamentu krajowego. Wybory do landtagu odbędą się 22 listopada.

Na zjazd przybył wprost z Warszawy przewodniczący ogólnokrajowej FDP, federalny minister spraw zagranicznych, Walter Scheel. Oświadczył on m. in., że rokowania w Warszawie zostały w kwestiach merytorycznych doprowadzone do końca. Od samego początku chodziło o to, „ażeby w 25 lat po wojnie nareszcie stworzyć nowy punkt wyjścia dla lepszej współpracy między Republiką Federalną i Polską”.

Walter Scheel ostro zaatakował zachowanie się CDU/CSU, która nie cofa się przed niczym, aby odzyskać władzę w państwie, bez przedstawiania jakiegokolwiek programu.

Pełniący obowiązki przewodniczącego bawarskiej FDP, minister do spraw aprowizacji, rolnictwa i leśnictwa Josef Ertl skrytykował ostro w swym przemówieniu kampanię opozycji, prowadzoną przeciwko rządowi SPD — FDP w związku z rokowaniami z ZSRR i Polską. (PAP)



Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. miejscami niewielkie opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od 7 st. na północy do 12 st. na południu.
PAP

25-lecie nauki polskiej we Wrocławiu

Z okazji XXV-lecia nauki polskiej we Wrocławiu, wczoraj odbyły się uroczystości jubileuszowe w Uniwersytecie im. Bolesława Bieruta, Akademii Medycznej i Wyższej Szkole Rolniczej.

Podczas uroczystej akademii w Uniwersytecie Wrocławskim tytuł doktorów honoris causa otrzymali: prof. Teodor Martinec z Brna, prof. Paul Novotny z Budziszyna oraz prof. Władysław Ślebodziński i prof. Włodzimierz Trzebiatowski z Wrocławia. Senat nadał ten tytuł również prof. Mikołajowi Bogolubowowi dyrektorowi Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej, który jednak nie mógł przybyć na uroczystość.

Następnie odbyła się dekoracja zasłużonych pracowników naukowych odznaczeniami przyznanymi przez Radę Państwa. (PAP)

Maszyny cyfrowe w służbie lotnictwa

W końcu przyszłego roku w Belgradzie i Zagrzebiu rozpoczynają pracę maszyny cyfrowe, które będą sterować wszystkimi samolotami pasażerskimi w komunikacji lotniczej Jugosławii. Służby kontroli lotów w każdej chwili będą wiedziały, gdzie znajdują się wszystkie samoloty.

Na powietrznych trasach Jugosławii lot jest coraz większy. Jedynie na linii Belgrad — Zagrzeb w ciągu 24 godzin przelatuje do 400 samolotów, a wkrótce będzie ich znacznie więcej. Nad Jugosławią prowadzą najkrótsze trasy między tą częścią Europy a Bliskim i Dalekim Wschodem. (PAP)

W stylu wolnoamerykańskim

Walka polityczna bawarskiej CSU

W Bawarii, gdzie 22 bm. miały się odbyć wybory do Landtagu, wybuchła w piątek afera polityczna, która zdemaskowała polityczne gangsterstwo miejscowej chadeckiej (CSU) stosowane w walce politycznej przeciwko bawarskim partiom rządowym.

Chodzi o aferę z deputowanym do Bundestagu z ramienia FDP, Karlem Geldnerem, którego politycy CSU usiłovali przy pomocy przekupstwa skłonić do wystąpienia ze swej partii i do zgłoszenia wniosku do opozycji chadeckiej, aby w ten sposób osłabić pozycję koalicyjną rządową SPD/FDP w Bundestagu. Afera ta również w sobotę dominowała na zachodnoniemieckiej scenie politycznej, stając się tematem szeregu wypowiedzi polityków w Bonn i w Monachium.

Podczas gdy przewodniczący grupy krajowej CSU w Bundestagu Richard Stuecklen utrzymywał w sobotę na konferencji prasowej w Monachium, że Geldner „wprost narzucał się” CSU i zaprzeczył jakoby CSU usiłowała przekupić tego deputowanego FDP, Geldner zapowiedział ogłoszenie nowych rewelacji.

Geldner, który przybył w sobotę do Garmisch-Partenkirchen na kongres wyborczy bawarskiej FDP, został owacyjnie powitany przez delegatów. Tłumaczył swe pozorowane rokowania z CSU oświadczył, że chodziło mu wyłącznie o to, aby w Niemczech zachodnich, obecnie i w przyszłości zachowane zostały czyste i demokratyczne metody polityczne. Jeśli przewodniczący CSU Franz Josef Strauss twierdzi obecnie — powiedział Geldner — że jego akcje należy ocenić jako „dno moralności politycznej”, to pragnie on „mesjaszowi Straussowi” poradzić, aby „trochę spuścił z tonu”.

Geldner oświadczył, że ze swymi rewelacjami nie czekał na wyboję do bawarskiego Landtagu. Ogłosił je w momencie, gdy „wszystko da się udowodnić przy pomocy faktów i podpisów”. Równocześnie zapowiedział, że wkrótce ujawni jeszcze dalsze szczegóły tej afery, które dotychczas nie są jeszcze znane.

Richard Stuecklen przyznał w sobotę na konferencji prasowej w Monachium, że po złożeniu przez Geldnera ustnego i pisemnego oświadczenia, iż pragnie współpracować z bawarską CSU, Strauss i on (Stuecklen) zapewnili Geldnera, że uczynią wszystko co w

Z kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR

Kooperacja mocną stroną „Pometu”

Wczoraj odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacji partyjnej w „Pomecie”. Prawie tysięczną już organizację reprezentowało 90 delegatów. W obradach — którymi kierował Jan Korz — uczestniczyli także: kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR Henryk Stach, I sekretarz KD na Nowym Mieście — Kazimierz Buchert oraz generalny dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego — Czesław Bruzda.

„Pomet” jest największym zakładem odlewniczym w Wielkopolsce. Nadto prawie cała jego produkcja służy kooperacji. Każde potknięcie „Pometu” natychmiast odbija się na rytmie, jakości i kosztach wytwarzania u „Cegielskiego” i w kilkudziesięciu innych przedsiębiorstwach. To też oceniając przeszło 2-letni dorobek organizacji partyjnej i założę „Pometu” zebrani na konferencji brali ten fakt pod uwagę.

W referacie sprawozdawczym stwierdzono dużą poprawę w wywiązywaniu się „Pometu” z zobowiązań wobec innych zakładów. Jeśli na przykład w 1968 roku „Pomet” nie wykonał 337 pozycji kooperacyjnych, to w 1969 roku już tylko 23, a w 1970 takie przypadki w ogóle nie wystąpiły. Zmniejszyła się też liczba reklamacji jakościowych, aczkolwiek procent produkcji „nietrafionej” jest nadal wysoki. Rzecz w tym, że obecnie czyni się więcej dla wychwycenia braków wewnątrz fabryki.

Wstępne podsumowanie wykazało, że „Pomet” wykonał swoje zadania planu 5-letniego w około 102 proc. Produkcja wzrosła w tym okresie o ponad 18 proc. a zatrudnienie w granicach 1 proc. Ponad 90 proc. całego przyrostu produkcji uzyskano więc drogą wzrostu wydajności pracy. To duży

sukces. Tym większy, że osiągnięty został w warunkach modernizacji zakładu i przeplatania się ze sobą brygad produkcyjnych i budowlanych.

Niemniej jednak wielu mówców wskazywało na niedoskonały jeszcze układ szeregu wskaźników ekonomicznych zakładu i na możliwości ich poprawienia. Dotyczy to przede wszystkim efektywności środków trwałych. Każda złotówka zainwestowana w budynek i urządzenia „Pometu” dawała 4 lata temu 1,65 złotego produktu. Obecnie daje 1,69 zł. Tem po poprawy stanowczo za mało. W uchwalonym programie działania na lata 1971/72 przewiduje się więc szereg przedsięwzięć zmierzających do intensyfikacji produkcji.

Konferencja wybrała nowy 23-osobowy Komitet Zakładowy oraz 28 delegatów na konferencję dzielnicową. Nowy komitet wybrał ze swego grona egzekutywy i trzech sekretarzy. I sekretarzem ponownie wybrano Kazimierza Kope. (p. ch.)

Na forum ONZ

Przeciw kolonializmowi i apartheidowi

Po trzydniowej burzliwej debacie Zgromadzenie Ogólne NZ wypowiedziało się 60-ma głosami za poprawką afrykańską kwestionującą prawo białych rasistów do reprezentowania ludności Południowej Afryki na forum ONZ.

Komitet powiernictwa i obszarów niesamodzielnych działający przy Zgromadzeniu Ogólnym NZ kontynuuje omawianie problemów dotyczących sytuacji w Namibii i koloniach portugalskich.

Czy porywacze z Montrealu wymknęli się policji?

Wychodzący z Montrealu w języku angielskim dziennik „The Gazette” pisze, że nie jest wykluczone, iż kiedy policja przybyła aresztować Bernarda Lortie, który przyznał się już do uczestniczenia w porwaniu b. ministra pracy Laporte'a, w mieszkaniu znajdowali się trzej inni poszukiwani dotąd sprawcy uprowadzenia — bracia Rose i Francis Simard. Ukryli się oni w szafie ściennej, a po odejściu policji z aresztowanym Lortie wymknęli się bocznym wyjściem. W szafie ściennej znaleziono odciśnięte ich palców. W tym samym czasie przed głównym wejściem do mieszkania stał policjant. Bernard Lortie zeznał w sobotę przed koronerem, prowadzącym oficjalne śledztwo w sprawie śmierci Laporte'a. (PAP)

ZMS wobec przestępczości nieletnich

Wczoraj w gmachu KW PZPR odbyło się spotkanie zorganizowane przez ZMS, poświęcone roli i zadaniom organizacji w dziedzinie zapobiegania i zwalczania przestępczości wśród młodzieży. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Sądu Wojewódzkiego i ośrodków społeczno-prawnych Związku.

W czasie spotkania, które otworzył przewodniczący ZW ZMS E. Bruch, sędzia Sądu Wojewódzkiego R. Skobejko szczegółowo omówił zadania wychowawcze i resocjalizacyjne ZMS w świetle nowego prawa karnego. Daje ono organizacji większe uprawnienia w sądownictwie, ale tym samym obciąża większą odpowiedzialnością. Jednocześnie ZMS może udzielać większej pomocy młodzieży zaniedbanej w zakresie uzyskania pracy, wyuczenia zawodu, ukończenia szkoły itd. Mówił obszernie o resocjalizacji w warunkach wolności dozoru — co stanowi jedno z zadań ZMS.

Kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Socjalno-Prawnego M. Kokociński omówił rolę i zadania ośrodków społeczno-prawnych ZMS. Mogą stanowić one poważną pomoc sądom i policji w dziedzinie walki z przestępczością nieletnich. Jest to jedna z niedostatecznie jeszcze wykorzystanych szans działania ZMS.

Na zakończenie spotkania od było się wręczenie nagród i odznaczeń. (mb)

Rokowania

Polska - NRF zakończone

Dokończenie ze str. 1

Rozmowy polityczne między Polską a NRF, zapoczątkowane w lutym br. w Warszawie — pisze komentator PAP — wkroczyły w listopadzie w nowy, ważny etap: rozmów prowadzonych osobiście przez ministrów spraw zagranicznych PRL i NRF, którzy przewodniczyli delegacjom rządowym obu krajów. Rezultatem tych rozmów jest uzgodnienie układu do stwarzającego podstawy do normalizacji stosunków między PRL a NRF.

Za ich platformę wyjściową przyjęto konieczność potwier-

dzenia przez NRF ostatecznego charakteru zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie. Tylko ta płaszczyzna może bowiem stworzyć podstawy do rzeczywistej normalizacji stosunków między PRL i NRF. „Celem normalizacji — jak to ujął minister Walter Scheel w wypowiedzi dla dziennikarzy po powrocie z Oświęcimia — było zamknięcie najczarniejszego rozdziału w historii i otwarcia nowej jej karty, zwrócenie ku przyszłości, która ma doprowadzić do współpracy między obu narodami”.

Nielatwe były to rozmowy. Pełna złowrogich wspomnień i spustoszeń przeszłość stosunków polsko-niemieckich musiała wywierać i wywierała piętno na przebiegu rokowań. Każdy też rozumiał, że uregulowanie i załatwienie wielu problemów istniejących między Polską i NRF wymagało cierpliwości, czasu i opartej na dobrej woli dążenia do zrozumienia obu partnerów. Tylko bowiem przy zachowaniu tych warunków możliwe było rozpoczęcie procesu leczenia ran zadanych przez przeszłość, zasypywania przepaści wykopanej przez agresywną politykę hitlerowskiej III Rzeszy.

Ostatnia faza rokowań trwała długo, mimo licznych zobowiązań natury politycznej i państwowej obu uczestniczących w nich polityków. Konieczne bowiem było precyzyjne i jednoznaczne sformułowanie wszystkich punktów układu, które nie pozostawi żadnej furtki dla dowolnej interpretacji jego litery i ducha. Takie było stanowisko obu partnerów w rokowaniach.

Normalizacja stosunków Polska — NRF, która zapoczątkowała przygotowany do parafowania układ, ma wielkie znaczenie nie tylko dla zainteresowanych krajów ale także dla narodów Europy, pragnących umocnienia bezpieczeństwa i trwałego pokoju na tym spustoszonej przez tyle wojen kontynencie. Obie strony są świadome tego znaczenia układu, który nie tylko stwarza podstawy do poprawy stosunków między obu krajami, ale będzie istotnym elementem trwałego odprężenia w Europie. (PAP)

Komunikat Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego

W związku z uznaniem rejonu wschodniej Słowacji za całkowicie wolny od zakażenia cholera, Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego MSW zawiadamia, że z dniem 14 bm. został przywrócony ruch w następujących drogowych przejściach granicznych: Barwinek w woj. rzeszowskim, Łysa Polana, Niedzica, Jurgów, Chochołów i Chyżne w woj. krakowskim. (PAP)

Groźny wybuch gazu

W jednym z mieszkań przy ul. Dzierżyńskiego nr 25 doszło wczoraj do wybuchu gazu. Właściciel mieszkania Stanisław G. zmarł w szpitalu na skutek zatrucia, natomiast 3 osoby doznały lekkich obrażeń. Wybuch był tak silny że doszło do zerwania stropów w 2 mieszkaniach i wypadki szyby w sąsiednich mieszkaniach i sklepach.

Jak wynika ze wstępnych relacji MO w Poznaniu w domu tym stwierdzono ulatnianie się gazu około godz. 14.00 i zawiadomiono o tym Pogotowie Gazowni, które wysłało ekipę około godz. 16.30. W tym właśnie czasie doszło do wybuchu. Przyczyną bada specjalna komisja. (b)

Kłóży pomyślał, że wyspie mnie właśnie... Warszawa Nie duren Sławski, nie Reschke, który już dobrze zgnął w ziemi, nie Canaris czy Tiller, ale ten ktoś, co winien jest ucieczki prawdziwego Wittego z Warszawy.

Wyjazd Chęciński obmyślił doskonale: samochód, ogromny nowoczesny Chevrolet na pięć osób ze znakami CD i trytykiem granicznym, litewskie paszporty dyplomatyczne...

— Trochę jeszcze po tym Berlinie musimy się pokręcić, powiedział — bo nie wracamy sami.

— A kto jeszcze?

— Dwóch naszych, no i gospodarz tego samochodu, który zresztą pojedzie naprawdę do Kowna, a my wysiadzimy po drodze. Ale on nam wysłał paszporty i pod jego skrzydłkami wyjedziemy.

Na Spittelmarkt, w pobliżu dawnego mieszkania Trudy, wszedł jakiś drobniutki osobnik, który się uprzejmie ze mną przywitał i szepnął mi jakieś nazwisko na „wicz”, na Friedrichshain wszedł drugi, znacznie większy, też uprzejmy, na „ski”.

— Aha! — pomyślałem. — Więc to ci dwaj „nasi”...

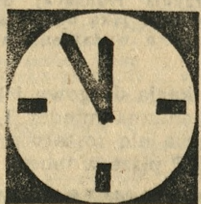
Ale jakież było moje zdumienie, gdy doktor zatrzymał samochód tuż przy chodniku i z bramy wyszedł... Bogomoljew. Roześmiał się na widok mojej zdumionej miny i zajmując miejsce doktora przy kierownicy powiedział:

— No i co? Schodzimy ze sceny, zostawiając zapłakane partnerki?

— Ale kogo, jak kogo, ciebie się na tej scenie nie spodziewałem! Przede wszystkim — gratek kiepsko!

— A to dlaczego? Kto tak powiedział?

— Rita powiedziała, że nie ukrywałeś się z nienawiścią do „złego ucieszanego”.



WITOLD POPRĘCKI
PIĘĆ PRZED
DWUNASTĄ

— Skończyła się moja „koopenickiada”... myślałem nie bez żalu, ale nie munda mi było żal, lecz Viviany i Trudy. Jutro, najdalej pojutrze, wpadną do mnie ludzie z rezerwy, przeprowadzą skrupulatną rewizję, niczego podejrzanego nie znajdą, ale... Truda orientuje się, że coś przeszkobałem, skoro taki hałas się robi wokół mojej osoby. Jutro, najdalej pojutrze, ktoś z kąpieliska Weissensee podniesie alarm, że Heinz Witte utonął...

— Doktorze! Koniec zabawy! — oznajmiłem. — Muszę uciekać, bo niech pan sobie wyobrazi, że dziś do Tillerza zameldował się Heinz Witte, który uciekł z więzienia na Mokotowie!

Chęciński wysłuchawszy wszystkich szczegółów, podniósł brwi:

— No, cóż? Muszę po raz nie wiadomo który stwierdzić, że masz szczęście fenomenalne. Na dziś planowałem nasz wyjazd do Warszawy i tak obliczałem, żebyśmy najpóźniej 31 sierpnia wieczorem byli w Warszawie. A że podróżować będziemy nie wiadomo jak, musimy wyjechać już dziś, więc przerwy w twojej karierze nie widzę. Ale to nie było jakieś bałagan, psakrew, musi być w tej Warszawie, jeżeli taki facet potrafił uciec z Mokotowa. Za nic sobie mają nasze życie!

Paczka z ubraniem i bielizną dla mnie była gotowa, więc w pokoiku Chęcińskiego nie zabawiłmy długo, taksówka i — Weissensee, gdzie definitywnie „utopiłmy” Heinza Wittego. Poszło nam to nadszpiegowanie łatwo.

S O F I A

Rozmaicie w różnych okresach nazywano to miasto. Trackie plemię Serdów nadało mu kiedyś nazwę Serdica. Tak nazywano się również w latach panowania na tym terenie Rzymu i Bizancjum. Potem nadano mu słowiańską nazwę Sredec. Od XIV w. nazywa się je Sofią. Zmiany te w pewnej mierze odzwierciedlają historię kraju, o której mówią również liczne w tym mieście pomniki przeszłości.

Pisał kiedyś publicysta „Perspektyw” — że szczytki helleńskiej i romańskiej cywilizacji często spotykane w Bułgarii — to tylko kamienie, bowiem kultura bułgarska nie miała ciągłości antycznych tradycji. Jest to prawda, warto jednak dodać, że kamienie te nie są bez znaczenia dla dziejów Bułgarii.

W czasie październikowego pobytu Przewodniczącego Rady Państwa PRL oraz towarzyszących mu osób w Bułgarii — widzieliśmy niektóre z tych zabytków. Jeden z nich był szczególnie interesujący. W śródmieściu znajduje się imponujące przejście podziemne, wybudowane w ciągu zaledwie 9 miesięcy. W czasie prac z tym związanych wydarto ziemi pozostałości rzymskiej ulicy: strzaskane kolumny, resztki mieszkań. Architekci wpadli na kapitalny pomysł. Pozostawiono to tam i wkomponowano w podziemne przejście, które stało się w ten sposób swoistym muzeum. Chodząc po rzymskim bruku myśli się nie tylko o stosunku do zabytków przeszłości, lecz również o zmiennych kolejach losu, o czasach, gdy ustalało się na tych terenach panowanie Słowian.

Serdica przez dłuższy czas była ważnym bizantyjskim posterunkiem.

Ale już na początku VI w., gdy wędrówki ludów nie były czymś wyjątkowym, tereny te zaczęły zajmować Słowianie. W VII wieku utworzyli w okolicach Starej Planiny związek siedmiu plemion. Stanowili więc już siłę zorganizowaną, gdy na Półwysep Bałkański przybyło tatarskie plemię Bułgarów, zwanych dziś Prabułgarami. Bizancjum zagrażało zarówno starszym, jak i młodszym mieszkańcom tych ziem. Doprowadziło to do ich zjednoczenia. Wkrótce po Prabułgarach zasymilowanych całkowicie z miejscową słowiańską ludnością, pozostała tylko nazwa państwa i zamieszkującego go ludu.

W roku 809 Bułgarzy zdobyli miasto zwane dziś Sofią i wówczas właśnie otrzymało ono nazwę Sredec.

Pozostałości po rzymskim i bizantyjskim panowaniu istotnie są kamieniami, ale są też niemymi świadkami historii, której ostateczny wynik brzmiał: ziemie te należą do Słowian.

Mówił w Sofii Marian Spychalski, że narody polski i bułgarski łączą bliska przyjaźń, nacechowana wzajemnym zrozumieniem i szacunkiem. Zwrócił też uwagę na to, że korzenie tej przyjaźni wyrastają z tradycji wielowiekowych zmagania o wolność i niepodległość.

I rzeczywiście, w przeszłości występowała niejednokrotnie uderzająca zbieżność w historii naszych narodów. Wojska bizantyjskie często wkraczały do Bułgarii, a Słowianie nie tylko się bronili, lecz odpłacali się silnymi kontratakami. Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem.

Gdy cesarz bizantyjski Bazyl II stanął na czele wyprawy na Sredec — w 986 roku poniósł klęskę i ratować się musiał ucieczką. W 1014 r. cesarz powołał nową wyprawę na Bułgarię i tym razem dopisał mu szczęście. W zwycięskiej Strumicy odniósł zwycięstwo, wziął — jak pisał kronikarz — 14 tysięcy jeńców. Wszytkich ich rozkazał oślepić, po zostawieniu na każdej setce jednego niewidomego, po czym odesłał ich carowi bułgarskiemu Samuelowi.

Było to decydujące starcie. W kilka lat potem Bułgaria utraciła niepodległość. Jednakże mieszkańcy tego kraju nie pogodzili się z losem, a okrucieństwa najeźdźcy, jak to zwy-



Sofia. Na pierwszym planie zabytkowy meczet turecki, w głębi jeden z pierwszych wieżowców.

CAF — fot. — Uchymiak

kle bywa, nie uspokajały ich. Przeciwnie — pamięć o Bazyliim zwanym Bułgarobójcą była jednym z czynników pobudzających do walki o własne, silne państwo. Wybuchły liczne powstania, krwawo tłumione. Również w Sredecu i w okolicach miasta ludność chwyciła za broń.

Po pewnym czasie Bułgaria odzyskała niepodległość. Musiała jej jednak wciąż bronić przed najazdami Bizancjum, Tatarów i Turków. Pod koniec XIV w. Turcy zajęli po długotrwałym oblężeniu Sredec, po czym nazwali miasto Sofią. Wkrótce potem zdobyli ówczesną stolicę Bułgarii Tyrnowo. Rozpoczął się okres okrutnego panowania tureckiego trwającego aż do drugiej połowy XIX w.

Gdy chodzi się po Sofii szukając śladów polskiej obecności w Bułgarii, natknąć się można na pomnik wzniesiony ku czci 528 lekarzy i sanitariuszy poległych w wojnie o wyzwolenie kraju (1877-1878). Połowa nazwisk wyrzniętych na pomniku jest rdzennie polska. Ale przybyście z naszego kraju już wcześniej tu docierali walcząc z wrogami Słowian bałkańskich. Wkrótce po podboju tureckim spłotyły się losy Bułgarii i Polski. Władysław zwany później Warneńczy-

kiem, król polski i węgierski podjął w 1443 roku wyprawę przeciwko Turkom. „Przeprawiwszy się przez Dunaj wkroczył w granice Turcji, obległ i zdobył Sofię” — pisał Jan Długosz. Na przełomie 1443 i 1444 r. odniósł zwycięstwa pod Złaticą i pod Kunowicą. Słowianie bałkańscy przeżywali chwile nadziei. Niestety, druga wyprawa podjęta w 1444 r. nie skończyła się pomyślnie. Zwycęstwo Turków w bitwie pod Warną rozwiązało te nadzieje.

Władze tureckie wprowadziły okrutne porządki, starały się zniszczyć kulturę bułgarską. Wśród ludności jednak wciąż odżywało pragnienie zrzucenia jarzma. Jednym z ośrodków ruchu narodowo-wyzwoleńczego była Sofią. Ogładając pomniki, odczytując nazwy ulic, rozmawiając z mieszkańcami stolicy Bułgarii — widzi się, że przeszłość jest tu wciąż żywa.

Pamięć o przeszłości nie woli jednak — warto to podkreślić — uczuć przeszkadzających w racjonalnym myśleniu. Moi sofijscy rozmówcy wznoszą się tu zresztą na czołowych bojowników o wyzwolenie z tureckiej niewoli, którzy

Dokończenie na str. 4

LESŁAW TOKARSKI

Jak bumerang wraca na porządek dzienny problemów politycznych Europy sprawa statusu tego kontynentu. Wraca oczywiście nie bez powodu. Stałe bowiem ponawiane są próby rewizji skutków II wojny światowej. A przecież najważniejszym z tych skutków jest właśnie status quo (czyli „stan faktycznie istniejący w danym czasie” jak się najczęściej ten łaciński termin tłumaczy). Dla nas, Polaków, z tego „stanu faktycznego” wynika nasze miejsce na ziemi — nasze terytorium państwowe w istniejących granicach. Nic tedy dziwnego, że wszyscy, co dotyczą statusu quo interesuje nas bardzo żywo. Dobrze się przeto stało, że Tadeusz Walichnowski podjął się wszechstronnego wyjaśnienia związanych z pojęciem status quo w Europie problemów).

Status quo w Europie oparty jest na zasadach ustalonych przez cztery zwycięskie mocarstwa: ZSRR, USA, Wielką Brytanię i Francję. Zasady te do dziś obowiązują. Autor przypomina w swojej książce już we wstępie o tych elementarnych sprawach. Potem dopiero przywołuje wszystkie podstawowe decyzje dotyczące Niemiec i powojennego porządku w Europie podjęte przez 4 mocarstwa. Najważniejsze z nich zawarte są oczywiście w umowie poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r.

Z wszystkich tych decyzji wynika nie-dwuznacznie, że naród niemiecki powinien ponieść konsekwencje za niespotykane w historii zbrodnie popełnione przez hitlerowców na innych narodach. Najbardziej zaś poszkodowany był naród polski. Z licznych przytoczonych przez autora danych powołajmy choćby te, które mówią, że Polska straciła na każdy tysiąc mieszkańców 220 swych obywateli, gdy Stany Zjednoczone — 2,9, Belgia — 7, Wielka Brytania — 8, Francja — 15, Holandia — 22, ZSRR — 116. Same tylko straty ludności Warszawy (700 tys. ludzi) przekraczają łączne straty Wielkiej Brytanii i USA w II wojnie światowej. Wielkie straty poniosła Polska także w dziedzinie materialnej — wyniosły one łącznie około 50 miliardów dolarów.

Jednym z decydujących postanowień dotyczących nowego porządku w Europie jest ustalenie zachodnich granic Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, a także powzięcie — jako następstwo tej decyzji — osobnej uchwały w

sprawie przesiedlenia Niemców z Polski, Czechosłowacji, Węgier i Austrii do czterech stref okupacyjnych Niemiec.

W związku z tym, iż na skutek wiadomej polityki mocarstw zachodnich wobec Niemiec obudziły się i z czasem narosły tendencje rewizji powojennego statusu quo w Europie — na czoło spraw związanych z tymże status quo wysuwała się wielokrotnie sprawa ostatecznego uznania przez Niemiecką Republikę Federalną granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz uznania NRD jako podmiotu prawa międzynarodowego. To w NRF bowiem skoncentrowały się siły zimnowojenne, rewizjonistyczne i odwetowe alakujące tę granicę, to stamtąd szły i idą ataki na istniejący status quo, którego utrzymanie

CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA

Nasze miejsce na ziemi

oznacza przecież utrzymanie pokoju. Na szczęście coraz bardziej rozszerza się pogląd, że dla Europy nie ma innej alternatywy, jak tylko uznanie powojennego status quo.

Co jest kluczową sprawą w powojennym porządku europejskim? Niewątpliwie Niemcy i ich granice. W wyniku separatystycznych decyzji mocarstw zachodnich 20 września 1949 r. powstała Niemiecka Republika Federalna. W następstwie tego demokratyczne i pokojowe siły w radzieckiej strefie okupacyjnej powołały 7 października 1949 r. do życia Niemiecką Republikę Demokratyczną. Faktem się stało istnienie dwóch państw niemieckich, z których każde, korzystając ze swych praw suwerennych, zawarło szereg układów granicznych z państwami ościennymi. Układy te sankcjonują status quo i sprawiają, że NRF i NRD jak i ewentualnie zjednoczone w przyszłości Niemcy, nie mogą dokonać zmian terytorialnych bez zgody tych państw — sąsiadów.

Autor omawia wszystkie układy graniczne NRF z państwami ościennymi, przy czym jest to chyba najciekawszy i najważniejszy rozdział pracy. Bo oto jak wyglądała sprawa jednego z tych układów. Idzie o układ w sprawie Zagłębia Saary z 27 października 1956 między NRF a Francją. Mianowicie jeszcze w stłucie Saary z 23 października 1954 r. stwierdzano, że statut będzie obowiązywał do czasu podpisania traktatu pokoju z Niemcami. W układzie z 1956 r. nie ma już mowy o traktacie pokoju, układ ten ostatecznie reguluje sprawę Saary w trybie układu międzynarodowego ratyfikowanego przez obie strony. A więc NRF pozwoliła tu sobie na uregulowanie spraw terytorialnych z Francją odstę-

pując od tymczasowości układów uzależnionych przyszłym traktatem pokoju. Nasuwa się tu uwaga — przez Walichnowskiego nie formułowana — że w tym świetle dziwnie wyglądają zastrzeżenia niektórych polityków, zgłaszane w NRF wobec rokowań z Polską w sprawie układu, w którym by miało znaleźć się stwierdzenie o ostatecznym charakterze naszej granicy zachodniej. Zastrzeżenia te przecież opierają się na tym, że ostateczne uregulowanie granic Niemiec miało być dokonane w traktacie pokoju z Niemcami. Pomijając fakt, że nie wiadomo, czy traktat taki zostanie kiedykolwiek podpisany widzimy na powyższym przykładzie, że NRF nie miała takich obiektywów, gdy podpisywała inne traktaty.

Oczywiście i NRD regulowała swoje sprawy graniczne. Z Polską zawarła układ zgorzelecki z 6 lipca 1950, w którym jest mowa o granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako o „granicy państwowej” polsko-niemieckiej. Ma ta umowa charakter umowy międzynarodowej, a jej

zawarła z właścicielem zakładu malarskiego cztery umowy mówiące o wykonaniu przezeń robót malarskich na różnych budowach. Działo się to w roku ubiegłym. W tym samym okresie podpisano jeszcze trzy podobne umowy z innymi prywatnymi malarzami, jedną z właścicielem warsztatu szklarskiego i także jedną ze spółdzielnią zaopatrzenia i zbytu.

Wartość wszystkich robót wynosiła około 230 tys. zł. Kwota — niemała, a jednak o żadnej z tych 9 umów, zawartych z jednostkami gospodarki nieuspołecznionej, dyrekcja nie powiadomiła rady robotniczej. Tym samym ta ostatnia nie mogła ani zaopiniować projektów umów ani też wydelegować swego przedstawiciela do zakładowej komisji odbioru robót przewidzianych umowami.

Nieprawidłowości, jeśli chodzi o stwarzanie właściwych warunków do kontroli umów o roboty i usługi, zostały ujawnione w 10 zakładach. W 9 natomiast okazało się, że innego rodzaju umowy — o prace zleczone — również zawierane są bez uprzedniego przedłożenia ich do zaopiniowania prezydium rad robotniczych. Działo się tak m. in. w HCP — Odlewnia Żeliwa w Sremie, w Piłskiej Fabryce Żarówek „Lumen” i w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budowlanym nr 3. Ten ostatni zakład bez kontroli rady robotniczej zawarł aż 21 umów o prace zleczone z przedstawicielami sektora prywatnego.

Są to praktyki ograniczające działalność samorządu. Winiac za ten fakt administrację przemysłową nie można jednak całkowicie rozgrzeszać organów samorządu robotniczego. Wydaje się bowiem, że praktyka nieprzedkładania określonych materiałów szybko zostałaby zlikwidowana gdyby spotkała się z właściwą reakcją samorządu. Przykładowo:

W Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych w Poznaniu dyrekcja nie przedstawiała KSR — bilansów rocznych z rachunkiem wyników. Wprowadzono natomiast zasadę, że członkowie prezydium rady robotniczej brali udział w po-

siedzeniach komisji weryfikacyjnej, która omawiała wyniki badania bilansu, a przewodniczący teje rady uczestniczył w posiedzeniach komisji zatwierdzającej bilans roczny. Oczywiście rozwiązania te ograniczały działalność KSR — kierowniczego organu samorządu robotniczego. A jednak godził on się na to, co tłumaczyć można albo niedostateczną znajomością przepisów o uprawnieniach samorządu albo też chęcią uniknięcia konfliktów z administracją.

Nie brak faktów świadczących, że to ostatnie zjawisko ma znaczny zasięg. Bo oto w badaniach przez prokuratorów przedsiębiorstwach nie stwierdzono ani jednego wypadku, by dyrektor skorzystał z prawa wstrzymania uchwały KSR lub rady robotniczej. Także rada nie odwoływała się od decyzji dyrektora. Nie doszło też do sporu między KSR a jednostką nadrzędną nad przedsiębiorstwem (ustawodawca przewidując możliwość takich sporów powołał do ich rozpatrywania komisje rozjemcze przy ministerstwach i prezydiach rad narodowych stopnia wojewódzkiego). Krótko mówiąc ta harmonia między organami samorządu a administracją, a więc między kontrolującym, a kontrolowanym, świadczyć może, że kontroler nie występuje z odważnymi, kontrowersyjnymi rozwiązaniami. A już na pewno świadczy o tym, że kontroler nieśmiało reaguje kiedy ogranicza się jego uprawnienia.

Rozwiązanie tego niełatwego problemu sprowadza się — jak się zdaje — przede wszystkim do przełamywania barier psychologicznych. Chodzi o usuwanie źródeł psychicznych „niemożności” i zahamowań, które powodują brak reakcji na ograniczanie roli samorządu i w ogóle demobilizują jego organy. Należy też postułowac intensyfikację szkolenia członków samorządów robotniczych. Z pewnością będą czuli się pewniej i łatwiej zdobywają się na inicjatywę jeśli dokładnie zapoznają się ze swoimi prawami i podstawowymi zasadami ekonomii.

MICHAŁ ŁUCZAK

posłanowienia — szczegółowy charakter wykonawczy do umowy poczdamskiej. Wedle istniejącego prawa międzynarodowego zjednoczenie Niemiec i ewentualny przyszły traktat pokojowy nie mogą unieważnić w przyszłości zawartych już układów granicznych przez jedno z państw niemieckich (NRF lub NRD). Prawomocność NRD jest tak samo nie do podważenia jak prawomocność NRF — wywodzi Walichnowski opierając się na niezbitych podstawach.

W dalszym ciągu pracy Walichnowski przypomina przebieg neutralizacji Austrii i traktat państwowy z Austrią zawarty w duchu europejskiego status quo. Następnie zaś autor pokazuje jak przebiegała próba naruszenia status quo w Górnej Adydzie, w czym główną rolę odegrali zachodni Niemcy odwetowcy i rewizjoniści. Z tego przykładu widać, że ekspansjonizm zachodni-niemiecki nie jest tylko sprawą państw socjalistycznych.

Następnie autor charakteryzuje argumentację członków rzeszników zachodni-niemieckich Ostforschung (penetracja wschodu) i przeciwstawia im argumenty wynikające z analizy umowy poczdamskiej. W osobnych rozdziałach omawia autor także politykę wschodnią rządu Kiesingera opartą na starych dążeniach do zmiany status quo oraz koncepcje oberrewizjonisty F. J. Straussa. Pokazuje też co data zmiana warty w Bonn — przejęcie władzy przez koalicję socjaldemokratów (SPD) i wolnych demokratów (FDP). W ostatnim rozdziale wyjaśnia co to są realia europejskie. Na gruncie ich uznania mogło dojść do zawarcia układu między NRF i ZSRR z 12 sierpnia 1970 r. i na tym gruncie możliwe jest dalsze odprężenie w Europie i wzrost wzajemnego zaufania między narodami polskim i zachodni-niemieckim. Nie potrzeba uzasadniać jak potrzebna i aktualna jest praca Tadeusza Walichnowskiego.

MIECZYSLAW SKAPSKI

*) Tadeusz Walichnowski „Status quo w Europie”. Seria „Ideologia — Polityka — Obronność”. Wyd. MON, 1970, str. 229, zł 8.

Gzekafa Agunia pod drzwia mi? Dobra, miła Agunia! I taka była grzeczna, nie nabałaganila... zaraz wyjdziemy na spacer, tylko wpierw ręce umyj. I chyba coś przekasze, bo jestem głodna, jak wilk, a dziś było w biurze tyle pracy, że nie miałam czasu zajrzeć do torebki z drugim śniadaniem. Ależ oczywiście, wiem, że to niezdrowo, ale czasem naprawdę nie można... nie obwiniaj mnie ślicznotko, nie będą gołowa wody na herbatę, tylko za grzeję trochę mleka. Ty też z pewnością wypijesz? No widzisz, prawda, że smaczne? Już wychodzimy, tylko jeszcze muszę znaleźć siatkę na zakupy. No, sama widzisz, że prędko poszło, pieścisku...

Ściana dzieląca nasze mieszkanie jest cienka i co dzień słyszę te ciepłe, przyjazne słowa. I po szczeniawaniu Aguni, odpowiadającej radośnie na głos jej pani. Jej samotnej pani.

Lepiej by wzięła dziecko na wychowanie, zamiast tak cackać się z kundlem — mógłby ktoś burknąć.

Dlaczego? Dziecko jest już odchowane. Ba, żonate i dzieciate. Ale młodzi mieszkają osobno, mają swoje własne życie. Moja sąsiadka zaś jest osobą zarobkową jeszcze i samodzielną. I gdy wróci z pracy, albo od dzieci, pragnie, aby ktoś na nią czekał w domu, ktoś jej potrzebował.

„Chcesz mieć miłość za pieniądze, kup sobie psa” — przeczytała kiedyś.

Więc kupiła Agę i odtąd dom jej nie jest pusty, ma do kogo przemówić, gdy dokuczy jej milczenie.

*** Miłość za pieniądze.**

Te kudłate łebki, garnące się do rąk, te oczy spoglądające wiernie i ofiarnie, te ogonki po

wiewające przyjaźnie i zachęcająco...

Dlaczego wystawy psów obojętne, rasowych czy kundelków, cieszą się tak dużym powodzeniem?

Dlaczego każdy małuch marzy o tym, żeby mieć swego własnego psa?

Dlaczego w przychodniach weterynaryjnych widać tak wiele osób, troszczących się o zdrowie swych czworonożnych przyjaciół?

Od ilu tysięcy lat pies jest wiernym towarzyszem człowieka?

PIES

Sirzeże jego dobytku, chroni przed wrogami?

***** Wczesną jesienią na cmentarzu górczyńskim zauważyłam posąg.

Na płycie grobowej klęcząca postać kobiety, trzymającej na kolanach psa. Rzeźba potraktowana przez artystę z prostotą, powściągliwie. Nic ckiego, nie obliczonego na tani efekt. Opiekuńczy gest i pochylenie głowy nad zwierzęciem.

Zresztą nie o walorach artystycznych chcę rozprawiać, choć one także nie są bez znaczenia. Przypominam sobie, że przystąpiłam nad płytą i pomyślałam: Szkoda, że rzeźba nie ma dookoła więcej przestrzeni, więcej powietrza... Symbol samotnego człowieka, którego nikt nie kochał. Tak osamotnionego, że zo stała mu tylko przyjaźń psa...

W przeddzień Święta Zmarłych, znowu tamieży przechodziłam. Grupa osób stała przed rzeźbą kobiety. Okaleczoną rzeźbą. Głowę psa czyjaś brutalna dłoń utarła.

Nie chciałam wierzyć oczom. I nie chciałam wierzyć uszom, słysząc wygaszane obok uwagi.

Ze tak właśnie należało uczynić! Ze to świętokradztwo, umieszczając wizerunek psa na katolickim cmentarzu! Ze niektórzy wstydu nie mają, pozwalając sobie na profanację poświęconej ziemi! Ze...

Uciekłam. Odeszłam oburzona wandalizmem, zawstydzona prostym sposobem rozumowania, przerażona brakiem tolerancji i bezdusznym fanatyzmem.

A może jednak nie mam racji. uważając uszkodzenie cudzej własności za zwykłe chuligaństwo? Może nie jestem w porządku, nie zgadzając się ze zdaniem większości komentatorów, zgodnie apolożujących ten wycyzn? Może jednak mają rację ci, co przystosowali posąg do... powiedzmy warunków cmentarnych?

Ha, jeśli tak jest istotnie, to składam broń.

Więcej! Decyduję się zdradzić i podać do wiadomości publicznej jeden adres. Jeszcze jeden posąg, który dziwnym trafem nie został dotąd przez czcigodnych bigotów poddany korekcie.

Myślę o Krakowie i znajdującym się tam sarkofagu królowej Jadwigi.

Od 1902 roku smukła postać z białego, kararyjskiego marmuru śpi w jednej z kaplic katedry wawelskiej. U nóg świętej drzemie skulony, marmurowy pies — symbol wierności.

Marmur jest chyba twardszy od piaskowca, ale sądzę, że solidny łom powinien wystarczyć?

MAGDA STRUMIAN

NASZE ROZMOWY

Kultura studencka po nowemu

Pprzed rokiem jedną z naszych publikacji poświęciliśmy problemowi kultury studenckiej. Wskazywaliśmy wówczas na pewien marazm i brak określonego fermentu twórczego temu środowisku zawsze przypisywanego. Sygnalizowaliśmy potrzebę wypracowania nowego modelu kultury studenckiej.

Powracamy do tego tematu. Okazja jest szczególna, gdyż właśnie w Poznaniu od nowego roku akademickiego Zrzeszenie Studentów Polskich zaproponowało studentom odbieranie dóbr kulturalnych niejako w nowych formach organizacyjnych. Powstały m. in. Studencki Ośrodek Kultury, Studencka Akademia Kulturalna itp. Jest to eksperyment na skalę ogólnopolską. Gdyby się powiodł, z poznańskich doświadczeń zamierzają skorzystać inne ośrodki akademickie.

O zmianach w poznańskiej kulturze studenckiej rozmawiamy z Adamem Kaczmarskim, przewodniczącym Komisji Kultury Rady Okręgowej ZSP.



Adam Kaczmarski: „... Chcemy ograniczyć możliwość rozbijania atmosfery pracy twórczej przez ludzi nie mających żadnych zainteresowań...”

Fot. — K. Przychodźki

— Może kilka słów na temat ośrodka kultury?

— Powstanie Ośrodka Kultury Studenckiej „Od Nowa” jest konsekwencją 10-letniego istnienia Centralnego Klubu Studentów „Od Nowa”. Dzięki pomocy władz miasta otrzymaliśmy nowe pomieszczenia w Pałacu Kultury. Lokalizacja jest więc doskonała, w samym centrum miasta, w pobliżu aż 5 wyższych uczelni.

Problemy wylaniają się przy rozpoczęciu niezbędnych prac adaptacyjnych. Jednak wszystkie zespoły artystyczne istniejące w ramach ośrodka oraz kluby zainteresowań zoba wiązały się wykonać większość prac w czynnie społecznym. Niestety, obecnie nie dysponujemy środkami finansowymi na te roboty, które muszą wykonać fachowcy. Drugą nie mniejszą bolączką jest stonkowanie mała w porównaniu z lokalami przy ulicy Wielkiej powierzchnia, nadająca się do wykorzystania na działalność programową. Szczególnie przy dużej liczbie grup twórczych i zespołów artystycznych rozszonych w ośrodku, że wymienia nie tylko teatry „Ósmego Dnia” i „Scena A”, Małą Orkiestrę Kameralną Agnieszki Duczmal, Zespół Muzyki Dawnej „All Antice”, Grupę Baletową „Jeunesses Musicales”, Piwnicę Jazzową, Klub Debiutu Literackiego, Grupę Plastyczną, Fotografiki Artystycznej, Filmową, Animacji Prześtrzennej. A istnieją przecież i działają kluby zainteresowań: Przyjaciół Teatru, Przyjaciół Opery, Dobrej Płyty, Folkloru itp. Organizowane są też dwa duże cykle szkoleniowe dla najmłodszych studentów: Studencka Akademia Kulturalna i Studium Teatrológiczne, nie mówiąc o normal-

nych imprezach programowych.

— W jaki sposób zamierzacie pozyskiwać nowych działaczy i twórców kultury?

— Zaproponowaliśmy w bieżącym roku dwa cykle szkoleniowe dla studentów pierwszych i drugich lat.

Pierwszy pod dyktando szumną nazwą Studenckiej Akademii Kulturalnej ma za zadanie za znajomością z problemami kultury ogólnonarodowej w wielu jej przejawach, jak: literatura, film, teatr, telewizja, muzyka, plastyka, piosenka itp. Staraniem SAK zorganizowane zostanie cykl atrakcyjnych spotkań, spektakli teatralnych, koncertów muzycznych, projekcji filmowych, imprez klubowych. Imprezy odbywają się raz w tygodniu. Szkolenie ma objąć swoim zasięgiem około 200 studentów. Drugi cykl szkoleniowy to specjalistyczne Studium Teatrológiczne mające za zadanie wykształcenie nowych aktorów, reżyserów i scenarzystów teatrów studenckich.

— Czy działalność ośrodka jest skierowana na odbiorcę masowego, czy na wykształcenie silnych grup twórczych?

— Zależy nam na jednym i drugim. Ośrodek prowadzi swoją działalność w oparciu o członkostwo w poszczególnych grupach. Elitaryzm Ośrodka jest tylko pozorny. Członkiem może zostać każdy student bądź absolwent pod warunkiem aktywnego włączenia się w pracę dowolnej grupy. Wybór jest wystarczająco szeroki. W ten sposób chcemy ograniczyć możliwość rozbijania atmosfery pracy twórczej przez ludzi nie mających żadnych zainteresowań z wyjątkiem wieczerzów tanecznych i baru.

Ośrodek prowadzi jednocześnie badania ankietowe nad gustami studenckiej publiczności nad zapotrzebowaniem na konkretną problematykę kulturalną. Jednym z zadań Ośrodka jest wypracowanie nowych, atrakcyjnych form przekazu określonych wartości środowiska studenckiego, poszukiwanie optymalnego kompromisu pomiędzy zapotrzebowaniem najszerzej rozumianego odbiorcy i najtrudniejszymi, ambitnymi kontrowersyjnymi częściami treściami zawartymi w programie kulturalnym ZSP.

Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI

SOFIA

Dokończenie ze str. 3

rych pamięć uczczono pomnikami, nazwami ulic i różnych obiektów.

Oto stadion im. Wasyla Lewskiego. Ten bułgarski bohater narodowy powieszony został przez Turków w Sofii w 1873 r. W życiu swym wiele wy cierpiał, a jednak zdobył się na poglądy godne rewolucjonisty; nie utożsamiał wszystkich Turków z tymi, którzy ciemnieżyli Bułgarów. Jakaż to zbież-

ność z dziejami naszych walk narodowo-wyzwoleńczych!

W programie Bułgarskiego Centralnego Komitetu Rewolucyjnego z 1872 r. opracowanym z udziałem Lewskiego, zawarte są następujące słowa:

„Powstajemy nie przeciwko narodowi tureckiemu, lecz przeciwko rządowi tureckiemu i przeciwko tym Turkom, którzy go popierają i bronią. Jednym słowem, uważamy za swych przyjaciół, niezależnie od ich wyznania, wszystkie narody i narodowości, które sprzyjają naszej świętej i słusznej sprawie”.

Od tego czasu minęło wiele lat. Myśl Lewskiego i jego następców była jednak

nie tylko wciąż żywa, lecz wzbogacana przez działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego. Dziś jest stosowana odpowiednio do obecnej sytuacji.

Bułgarzy dobrze zdają sobie sprawę z tego, że ciąży na nich obowiązek wnoszenia wkładu do polityki pokojowej państw socjalistycznych. Bułgaria odgrywa na południu Europy doniosłą rolę w procesie umacniania pokojowego współistnienia. Znajduje to wyraz w stosunkach Bułgarii z sąsiadami, a więc również z Turcją.

„Rząd LRB — mówił Georgi Trajkow w czasie wizyty Maria-

na Spychalskiego w Bułgarii — uczestniczy jak najaktywniej w tym pomyślnym procesie (...) Czynimy wszystko, co tylko zależy od nas, dla polepszenia klimatu politycznego na Bałkanach, dla umacniania wzajemnych kontaktów między wszystkimi państwami bałkańskimi”.

A przy tym wszystkim Bułgarzy nie zapominają o losach swych przodków, o ich cierpieniach i walce. Ta historyczna świadomość narodu dobrze służy kształtowaniu postawy patriotycznej.

LESŁAW TOKARSKI

Przeciwko bałamutnym legendom

Są ludzie, którzy pod pozorem krytyki dają wyraz jedynie temu, co jest ich frustracją. Jest to — jak pisze Janusz Wilhelmi w „Kulturze”:

„ogólnikowe, ekspresywne zabarwienie przekonania, że gdzieś „jest źle”, że „będzie źle”, a nawet, że „będzie jeszcze gorzej”. Przekonanie cierpiące swą żywotność nie tyle z bezstronnego rozeznania rzeczywistych sytuacji, ile z emocjonalnego zaplecza słabo zrationalizowanych życzeń, aspiracji i wyobrażeń”.

O takich panikarzach, bo jak inaczej ich nazwać, pisze W. M. w felietonie pt. „Woda z mózgu” na łamach „Życia Literackiego”; nastroje tego typu podsycają też ośrodki dywersyjne, jak radio „Freies Europa”, czy paryska „Kultura”. O nich to W. M. tak pisze:

„Pojawili się nowi chytrusi bałamucący co słabsze jednostki ludzkie nowymi legendami — a mianowicie starają się wmawiać, że kiedyś, może wczoraj — było jak o tak o, nawet rozbiyskała nadzieja na całkiem idealną socjalistyczną przyszłość; upłynęły lata i niestety... stanęliśmy nad dnem.”

(...) Szukajmy prawdy bez uprzedzeń i odważnie, no więc... nie dajmy sobie robić wody z mózgu. To nie znaczy, że mamy się cieszyć z ostatnich braków mięsnych, które jakoby charakteryzują krach gospodarki. Przeciwnie z tych samych powodów „przyjacieł” z WE przepowiadali krach 20, 15, 5 i 3 lata temu. Jeśli ktoś patrzy tylko przez jatkę na nasze możliwości i zyski gospodarcze, to rzeczywiście stopa życiowa nie podniosła się w skali tegorocznej, ale przecież o rozwoju i perspektywach decyduje całość produkcji, prawie pełne zatrudnienie, rozgromione widmo bezrobocia, postępujące zwycięstwo budownictwa mieszkaniowego i usługowego itp.”

Trudności nie sposób pokonać inaczej niż konsekwentną realizacją pozytywnego programu, który musi wynikać z kompetentnej i uzasadnionej analizy. Celnie formułuje to J. Wilhelmi, o którego publikacji już wspominaliśmy; pisze on:

„Mgliste poczucie niezadowolenia nie wystarczy. Należy jeszcze zaproponować, co i jak można by w praktyce zmienić.”

Taką rzeczową analizę sytuacji w rolnictwie dają Zbigniew Mikołajczyk i Karol Szwarc na łamach „Życia Gospodarczego”.

Wiadomo, że dwa ostatnie lata były dla naszego rolnictwa niekorzystne z uwagi na warunki klimatyczne. Zimą uległa zniszczeniu pewna część zasiewów, a spóźniona wiosna utrudniała wysiew zbóż jarych. Również powódź zniszczyła część upraw. Warto przy okazji powiedzieć, że spadek produkcji rolnej notowany w Polsce nie jest cechą tylko naszego rolnictwa; wskaźniki produkcji rolnej obniżyły się także w Danii, we Francji, NRF, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, na Węgrzech.

Cecha charakterystyczna naszego rolnictwa jest ogólny wzrost jego produkcji i na tym



wyższym poziomie ukształtowało się też spożycie. Dlatego też straty jakie nasze rolnictwo ponosiło w ciągu ostatnich lat, chociaż mniejsze niż np. w 1962 r., są obecnie odzwierciedlane nie mniej dotkliwie. W praktyce zagadnienia rozwoju produkcji rolniczej dostrzegane są przez społeczeństwo jako problem produkcji zaopatrzenia w mięso, na które w miarę rozwoju i wzrostu dochodów rośnie zapotrzebowanie.

„Zmienia się bowiem w związku z tym — piszą autorzy omawianej tu publikacji — struktura spożycia, zwiększa się zapotrzebowanie na białko zwierzęce. Spożycie mięsa na jednego mieszkańca wzrosło z 37,7 kg w 1955 r. do 45,5 kg w 1960 r., do 49,2 kg w 1965 r. i do 52,6 kg w 1969 r. Pomimo trudności, o których mowa, w roku 1970 spożycie mięsa nie spadnie, lecz, jak się szacuje, utrzyma się na poziomie minimalnie wyższym w stosunku do roku ubiegłego.

Mimo to będziemy odczuwać niedobory mięsa na rynku i to odczuwać dość dokuczliwie. Składa się na to szereg innych czynników, udział mięsa w obrotach handlowych jest duży, w sprzedaży żywności jeszcze większy; a

tradycje i przyzwyczajenia powodują, że mięso jest na naszym rynku wciąż towarem poszukiwanym. Równocześnie występuje tu taka zależność, że popyt na ten artykuł rośnie co najmniej w takim stosunku, w jakim wzrastają dochody”.

Dla złagodzenia niedoborów przedsiębiorze się różne środki, m. in. ogranicza eksport mięsa; cała gospodarka, w tym głównie przemysł, bardziej ofensywnie przeciwdziała ujemnym skutkom niedoborów w bilansie paszowym. Mimo to trzeba wyraźnie powiedzieć, że obecnie nie jesteśmy w stanie uzupełnić wszystkich niedoborów w bilansie paszowym. Główną część niedoboru zbóż na pasze pokryje import z ZSRR; na całkowite zniwelowanie deficytu nie pozwala jednak stan naszego bilansu płatniczego; import zbóż jest przy tym szczególnie uciążliwy z uwagi na wzrost cen na rynkach światowych.

Dotychczas podejmowane działania na rzecz zmniejszenia niedoboru pasz przyniosły już pierwsze rezultaty.

„Wyraża się to — piszą autorzy — m. in. we wzroście cen prosiat, w liczniejszym kryciu macior i spadku skupu cieląt. Rokuje to odbudowę i wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich. Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że wszystko to może przynieść widoczne rezultaty w hodowli i dostawach mięsa na rynek dopiero w II połowie przyszłego roku”.

Przyczyny obecnej sytuacji w rolnictwie oraz środki podejmowane dla przezwyciężenia trudności pozwalają wysunąć wniosek, który W. M. w „Życiu Literackim” tak formułuje:

„Nie trzeba mieć wielkiej wyobraźni futurologicznej, żeby dziś bardziej niż wczoraj zapobiegać „latom chudym”. Trudności w apro-wizacji byłoby większe, gdybyśmy nie prowadzili racjonalnej polityki rolnej. Należy tak działać, żeby w perspektywie ani jeden litr mleka na wsi nie zmarnował się, ani kilo mięsa nie „zdechło”. W przerobie i zabezpieczaniu tej masy właśnie przemysł bardzo często nie nadaje za potrzebami określonej gałęzi produkcji rolnej. Czas w nowym wariancie planu 5-letniego wyforować przemysł rolnopozwoyczny do grupy inwestycji selektywnych. Od sprawności tego przemysłu zależy w dużej części stopa życiowa. Nie dajmy sobie robić wody z mózgu, także takim idealistom, którzy wierzą, że w Polsce uda się wyprodukować kotlet z ropy naftowej, albo bydlę wyhodujemy systemem brojlerowym”.

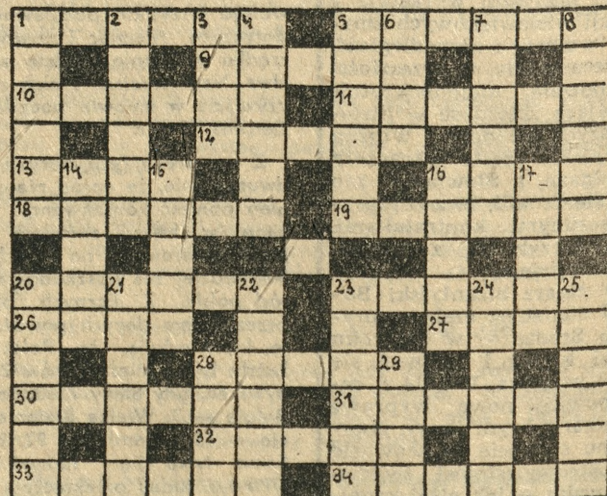
KRZYŻÓWKA NR 46

Poziomo: 1. aparat do wykonywania zdjęć filmowych, 5. urzędnik, spełniający po odbyciu aplikacji czynności sędziowskie, 9. przedstawiciel handlowy, 10. miasto w Maroku, zniszczone w 1960 r. przez trzęsienie ziemi, 11. zdolności, 12. kończy obiad, 13. tekst przysięgi, 16. forma, postać, liczba, pas, 18. od wiersza, 19. największe miasto Turcji, 20. tajemnica, 23. na ptaszku, 26. klujący chwast, 27. eksperyment, mający na celu wypróbowanie czegoś, 28. ozdoba nosa, 30. roślina dekoracyjna o kolorowych kwiatach, 31. wyróższone odznaczenia, 32. trzeci okres ery mezozoicznej, 33. stan odretwienia, 34. uchwyt, klamka.

Pionowo: 1. faza księżycy, 2. duże skupiska ludności, 3. dłu-

godystansowa wycieczka, podzielona na etapy, 4. kompotowy owoc, 5. początek telewizora, 6. rodem ze Starachowic, 7. poobiedni odpoczynek, 8. biegłość, 14. faza, stadium, 15. podaj, przynieś, 16. streszczenie, 17. rzeka w ZSRR, 20. dopływ Łaby, 21. stan w Indiach, 22. starożytna galeria grecka lub rzymska z trzema rzędami wioseł, 23. świątynia buddyjska, 24. gatunek jabłek, 25. półwysep w środkowej Grecji, 28. kolor w kartach, 29. Persja.

Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 20. XI. 1970 r. nadesła pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 46.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 45

Poziomo: wzmóg, salami, nagana, zorza, prefra, tkanka, PAT, algebra, kwestor, dno, Aurora, Radlin, rysie, raglan, dziur, Osaka.

Pionowo: laur, kadr, wiza, Maria, gnat, igła, unik, Praga, Elgar, imbir, krepa, Natal, akron, Pad, PKO, nisza, Ural, Orly, Arno, red, dził, irys.

Bony książkowe po 50 zł wydłosowali:
1. Irena Wieloch — Poznań, Mogileńska 12 m 1
2. Jolanta Bobrowska — Poznań, Kilińskiego 6 m 11
3. Antonina Mackiewicz — Poznań, Jackowskiego 53 m 5
Nagrody wysyłamy pocztą.

Nauka i produkcja

Ciekawa wystawa mebli swarzędzkich

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu jest jednym z produkujących spośród 17 tego rodzaju w kraju. Bardzo rozsądnie godzi się tutaj działalność szkoleniową z produkcją. Chociaż w zasadzie zakład powołany jest do szkolenia zawodowego to jego produkcja „uboczna” osiągnęła już wcale okazałe rozmiary.

W tych dniach wyprodukowano tysiącną tokarkę i dwutysięczny satorator. Czy to dużo? Dla porównania podobny zakład w Kielcach w tym sa-

mym mniej więcej okresie wyprodukował identycznych tokarek 57, a we wrocławskim WZDZ było tych tokarek zaledwie 13.

Mówiono wczoraj o tym podczas spotkania Zarządu z wyróżniającymi się pracownikami zakładu. Okazja do spotkania była podwójna, bo wyprodukowanie tysięcznej tokarki zbliżyło się z 25-leciem powstania zakładu. Prezes Zarządu — Aleksander Anholcer podziękował pracownikom za ofiarę, szczególnie gratulacje składając na ręce inicjatora i pioniera produkcji tokarek i satoratorów — Karola Grotta.

Oprócz tokarek o które zabiegają m. in. zakłady „Jelcz” i Stocznia Gdańska, WZDZ w swoich warsztatach szkolonych produkuje też naparzacze do kawy, samowary wagonowe, kolumny bufetowe do piwa itp. Ponadto zakład jest jedynym w kraju producentem urządzeń grzewczych do wagonów kolejowych. Wszystkie te urządzenia produkowane są przez uczniów. Obecnie w Zakładzie Szkole Zawodowej kształcą się 775 uczniów. Uczą się oni takich zawodów jak: ślusarz mechaniczny, tokarz, blacharz przemysłowy, mechanik aparatury precyzyjnej, elektromechanik. W ciągu 11 lat istnienia szkołę tę ukończyło 1330 absolwentów. (map)

Tegoroczna wystawa, która będzie czynna do 29 bm., obejmuje znacznie więcej eksponatów niż zwykle. Wiąże się to z oddaniem do użytku Cechu nowego pawilonu wystawowego. Otwarcia wystawy i nowego pawilonu dokonał prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu — Wacław Kielczewski.

Wczorajsza impreza zbliżyła się do obchodów 50 rocznicy istnienia Cechu Stolarzy Swarzędzkich. Na uroczystości zorganizowaną z tej okazji licznie przybyli założyciele Cechu i obecni jego członkowie. Obecni byli również przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, władze wojewódzkie, powiatowe i miejskie, reprezentanci organizacji polityczno-społecznych oraz przedstawiciele bratnich cechów z różnych miast. (wn)

skiego 56 recital piosenkowski pt. „Róża była czerwona” Mieczysława Świąćkiego.

Spotkanie z literatem i dziennikarzem Ryszardem Daneckim odbędzie się 16 bm. o godz. 18 w klubie PZG przy ul. Kramarskiej 1.

Rada Studenckiego Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Fantom” zaprasza 16 bm. o godz. 19.30 do kina „Kosmos” na film Tadeusza Konwickiego pt. „Zaduszki”.

Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika zaprasza 15 bm. o godz. 11 na wycieczkę do Muzeum Rolnictwa w Szczytnie. Dojazd autobusem z przystanku przy ul. tramwajowej na Górczynie o g. 9.45 lub 10.20. Powrót o g. 13.25 lub g. 13.55.

„Dzieje II Rzeczypospolitej (1918-1939) — przedmiot badań i dyskusji”, to tytuł wykładu prof. dr. Tadeusza Jędruszczyka z Warszawy na publicznym posiedzeniu Komisji Historycznej PTPN 18 bm. o godz. 19 w sali UAM przy ul. Marchlewskiego 124/126, II ptr., sala 209.

Pałac Kultury zaprasza 16 bm. o godz. 20 do Sali Kominkowej na wieczór z cyklu „Poezja i muzyka” pt. „By prochu nie uronić”.

Eugene Indjic na koncercie symfonicznym

Dzisiaj o godz. 19.30 w auli UAM gościć będziemy ponownie na naszej estradzie laureata VIII Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina w Warszawie Eugene Indjica (USA).

Po przerwie — z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Zdzisława Szostaka Eugene Indjic wykona Koncert fortepianowy e-moll. (na)

Walne zebranie dziennikarzy

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich przypomnia, wszystkim dziennikarzom, że walne zebranie Oddziału Poznańskiego SDP odbędzie się we środę 18 bm. o godz. 15 w Domu Prasy przy ul. Grunwaldzkiej nr 19.

MO poszukuje poszkodowanych

KD MO Jeżyce jest w posiadaniu niżej wymienionych przedmiotów: magnetofon marki „Toshiba”, stabilizator SM-250, suszarka do włosów, radio tranzystorowe marki „Minor” i „Koliber”, namiot 2-osobowy, materace turystyczne nadmuchiwane, palatka wojskowa, parasole męskie, tektura z tworzywa sztucznego i szereg innej garderoby.

W związku z tym osoby, na szkód których dokonano kradzieży wspomnianych przedmiotów, są proszone o osobiste zgłoszenie się do KD MO Jeżyce, ul. Kochanowskiego 16, pokój nr 17, lub telefonicznie nr 412-674. (na)

Niemen i Farida w Poznaniu

Polskie Towarzystwo Jazzowe rozpoczyna cykl koncertów w których, poza Niemenem, występować będą wykonawcy krajowi i zagraniczni. W Poznaniu zespół Niemena oraz Farida w programie pt. „Czesław Niemen przedstawia” wyśpiewają 16 i 18 o godz. 17.30 i 20 oraz 17 o godz. 17 w auli UAM. (na)

Praca Nauka

Ogrodnika samodzielnego, energicznego, dobrego fachowca (kwiaty i warzywa), w Krakowie — przyjmie. Oferty 39949 — „Prasa”, Kraków, Wiślna 2. K7832

Opiekunka do dziecka potrzebna. Osiedle Piastowskie 12 m. 9. 42682g

Emeryta ślusarza budowlanego ze znajomością spawania przyjmie warsztat Poznań, Dąbrowskiego 158 a. 42553g

Zapotrzebowanie na uczniów do zawodu lakierniczo-samochodowego, powyżej lat 16. Lakiernia — Welber, Poznań — Jeżyce, ul. Janickiego 17. 42271g

Potrzebna opiekunka do 2-letniego dziecka. Tel. 337-43 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 42250g.

Pomoc domowa do 3 osób, własny pokój. Konieczne referencje. Zgłoszenia: Hoffmann, Grunwaldzka 105. po godz. 17. 42493g

Pomoc do dziecka trzyletniego potrzebna zaraz. Łukaszczyk 21 m. 5, po godzinie 17. 42896g

Chłopiec spokojny do lekkich prac potrzebny. Zgłoszenia: Siemiradzkiego 3a m. 4. 42719g

Uwaga szklarze! Pilnie poszukuje szklarzy do oszklenia szklarni. Ogrodnictwo Mosina, ul. Strzałowa 5. 42543g

Starza, uczciwa, zajmie się jednym dzieckiem lub lekką pracą domową po południu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 42676g.

Przyjmie panią do dziecka dochodzącą lub panią, która ze stałą, wskazaną uzgodnieniem warunków z matką. Poznań, Śmiełowska 15, tel. 662-07. 42645g

Ogrodnik — specjalista kwiatów potrzebny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 42644g.

Rusycysta, polonistka nauką. Telefon 599-64 (po południu). 42255g

Tańców uczyć. Poznań, Młocińska 27 m. 7a. 42572g

† W dniu 13. XI. 1970 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, troskliwy tatusz, ukochany brat, teści, zięć i dziadek

JERZY DOMAŃSKI
dyrektor PDS w Śremie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Ludowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi i innymi.
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
żona z córką, zięciem i wnuczką
Poznań, ul. Śniadeckich 7 m. 6.

† Dnia 14 listopada 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ojciec, teść i dziadek

JAN BOROWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,
o czym powiadamiają
dzieci i wnuki
42910g

GŁOS WIELKOPOLSKI
POZNAŃ, Grunwaldzka 19

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skanski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego),
• Telefon: 611-21 łączą wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-78. Sekretarz redakcji: 648-85.
Sekretariat: 657-76 w godz. 9-16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.
• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”.
• Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.
• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-6

† Dnia 13 listopada 1970 r. zmarł niespodziewanie, przeżywszy lat 66, śp.

MARIAN MAŁECKI
b. więzień obozów koncentracyjnych Oświęcim, Neuengamme.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążone
żona, dzieci wnuczka i rodzina
Poznań, pl. Młodej Gwardii 1a. 42912g

† Dnia 13 listopada 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 59, śp.

STANISŁAW SOBOKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 9 z domu żałoby w Rosnowku na cmentarzu parafialnym w Komornikach.
W smutku pogrążone
żona z synami i rodziną
42982g

† Dnia 14 listopada 1970 r. zmarł, opatrzony Olejami św., przeżywszy lat 46

CZESŁAW SZYMAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Owinińskich.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
42918g

Pracownicy poszukiwani

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „ARGON”, Przerób Tworzyw w Poznaniu, ul. Kościelna 58, tel. 444-86 lub 444-87 — zatrudni
KIEROWNIKA PRODUKCJI zakładu zwartego i nakładów.
Zgłoszenia i informacji udziela Dział Kadr. K8713
Jednoczesne Zakłady Urzędów Jądrowych „POLON” Zakład Urzędów Badawczych i Przemysłowych w Poznaniu, tel. 672-081 — zatrudni natychmiast:
— TOKARZY
— SPAWACZY
— ŚLUSARZY
— INSTALATORÓW
— FREZERÓW
— KIEROWCĘ SAMOCHODOWEGO i wzgl. II kat.
— KIEROWCĘ WÓZKA AKUMULATOROWEGO
— ROBOTNIKÓW NIEMYKALIFIKOWANYCH.
Zgłoszenia w Dziale Osobowym, ul. Bułgarska 63/65. K7855

Kupno Sprzedaż

Kupię psa owczarka alpejskiego ostrego, najchętniej po szkole. Poznań, tel. 569-15 od 16.30. 42588g

Kupię używaną wiertarkę stołową na stojak Morsea nr 2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42342g.

Kupię starą tacę metalową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42285g.

Kupię obornik. Baranowo, ul. Szamotulska 45, poczta Przeźmierowo. 42137g

Kupię zegar antyczny, łożko mahoniowe. Dokładne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42288g.

Wózki dziecięce (duży wybór) najnowsze modele — poleca Wytwórnia Janke, Dąbrowskiego 88. 42114g

Karok mieszkalny 65 m² sprzedam. Poznań, ul. Prostej 106. 42450g

Inny, kaczki, kury oraz jaja — dostawa do domu. Na Święta i N. Rok, zamówienia: Perzycka 76, telefon 445-37, godz. 8-9 i 18-20. 42484g

Szafę trzydrzwiową jasną sprzedam. Mostowa 3 m. 6. 42155g

Sprzedam jadalnię, małą. Strzelecka 25 m. 2, od godz. 16. 42240g

Sprzedam piec żeliwny „Strebła” 4,8 m² oraz kamień budowlany — piaskowiec ca 12 ton. Telefony 67-38-01. 42274g

Sprzedam długą koronkę w suknie ślubną. Poznań, Napoleńska 83 m. 1 (Winiary), godz. 16-18. 42074g

Garaż drewniany rozbić. Sprzedam. Polna 80a m. 5. 42507g

Sprzedam kożuch damski modny, nowy, zakopianki, nową koldre, kwiatnik. Szylinga 10 m. 1. 42513g

Futro, łapki karakulowe, nowe okazanie sprzedam. Cena 16.500. Długa 16 m. 4. 42548g

Sprzedam maszynę dziewiarską jednopłytkową, za granicą i 1 lodówkę „Snieżka”. Pogodna 55 m. 1. 42555g

Tokarkę stołową sprzedam. Tel. 331-10. 42584g

Łapki karakulowe nowe, czarne, kanadyjskie, duży rozmiar, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 169a, tel. 406-63. 42585g

Nowa maszynę do pisania typ Optim, futerko dziecięce sprzedam. Tel. 41-01-01, od godz. 10-13. 42537g

Pianino czarne, płyta metalowa, stan dobry, okazanie sprzedam. Koronka 5 m. 10. 42367g

Sprzedam nowy stół ciemny, witraż, biblioteczny. Krzesła. Tel. 553-74. 42394g

Sprzedam szafę. Telefon 655-85. 42395g

Sprzedam tokarkę 1,5 m. Piatkowskiego, ul. Obornicka 74. 42401g

Sprzedam większą ilość mierzwy krowiej. Poznań, Obornicka 181. 42417g

Wapno workowe, gazosone, gips, krede, trzcinę, papę, smołę, lepek, karbolinum, zasuwę komiową, piły „Suprema” poleca: Składnica — Poznań, Jeżycka 13. 42421g

Uwaga ogrodnicy! Przyjmuję zamówienia na sadzonki pomidorów „Potentat” i „Zelandia”. Od bior w styczniu i lutym. Ogrodnictwo Zenon Pilar, Mosina, ul. Gałęzińskiego 5, tel. 285. 42165g

Sprzedam pudelki miniatury, sześcioturniowe. Karmelicka 1 m. 25. 41447g

Sprzedam futro — łapki karakulowe popielate. Dożywka 5 m. 3, godz. 19. 42812g

Lokale

Uczennicę przyjmie na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42420g.

Wózki dziecięce — ostatnia nowość głębokie — kombinowane poleca — wytwórnia Orzeszkowej 13. 42504g

Domek campingowy składany sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42446g.

Samochody

Kupię nowego lub idealnym stanie „Wartburga”, „Zastawę”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42850g.

Sprzedam Wartburga 1000 de Lux i Standard. Ogł. zach parking — Dworzec Zachodni 15. XI. 40309gpr.

Sprzedam Skodę Octavię Super. Poznań, Głogowska 125 m. 2. 42783g

Sprzedam Opel Kadet — 1964 r. Poznań, Raszyńska 17 m. 6. 42616g

Sprzedam samochód „Wartburg”. Głogowska 135, godz. 10-14. 42511g

Syrena 104 po 1,5-roczyznym użytkowaniu, stan doskonały, sprzedam. Poznań, ul. Jaworowa 38 m. 11, tel. 210-59. 42532g

Sprzedam Syrenę 101. Wyspiańskiego 19 m. 12. 42559g

Sprzedam okazanie Mercedes F 170. Luboń 4, ul. Rutkowskiego 8. 42564g

Nowego Wartburga, premie PKO, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42570g.

Sprzedam nową Syrenę 104. PKO. Poznań-Starek, ul. Wadowicka 17. 42592g

Syrenę 102 w dobrym stanie sprzedam. Daniel — Brodnica, pow. Śrem. Osiedle Zdrowia, tel. 15-79. 42393g

Nowy kompletny silnik NSU 1000 kupię, także używany czy uszkodzony. Wiadomości tel. 744-41 — wieczorem, względnie oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42333g.

Warszawę M-20 sprzedam. Poznań, Osiedle Piastowskie 109 m. 14. 42418g

Sprzedam Zastawę 750. Poznań, tel. 67-01-17. 42443g

Sprzedam nową Woigę — silnik „Diesla”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42492g.

Sprzedam Syrenę 104 — 1967 r. Poznań, Nad Wierzbakiem 33 m. 23, po godz. 16. 42178g

Sprzedam Warszawę M-20. Poznań 20, ul. Dąbrowskiego 550. 42201g

Sprzedam „Wartburg De Luxe”, 1965 r., nowy silnik i ogumienie. Stan bardzo dobry. Leszno, ul. Wolności 26, tel. 21-77. 42194g

Sprzedam nowego (Moskiewicza 412) po przebiegu 2.000 km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42232g.

Sprzedam Trabant 600. Poznań, ul. Świt 29 m. 18. 42210g

Warszawę Combi sprzedam. Poznań, Szczepanowskiego 10, tel. 446-83. 42665g

Peugeot 504, nowy — sprzedam. Pośrednicy wyląd. 423-10, godz. 17-20. K7945

Sprzedam samochód Warszawa, górnosuwowy w bardzo dobrym stanie. Adres: Poznań, Bułgarska 16. 42774g

Sprzedam Nyse 501, po wypadku. Poznań — Zegrze, ul. Działoszajskiego 9. 42748g

Sprzedam Warszawę górnozworową, przebieg 9000 km. Parking: Aleje Marcinkowskiego, od poniedziałku godz. 9. 42791g

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców w Poznaniu, ulica Głogowska nr 31

zawiadamia, że w czasie od 16 do 30 listopada 1970 roku odbędzie się

USTAWOWA INWENTARYZACJA W MAGAZYNIE

Uprasza się zainteresowanych członków Spółdzielni do pobrania z magazynu zapotrzebowanych surowców, do dnia 14 listopada br. włącznie. K7798

Zamienię samodzielne pokój, kuchnię, łazienkę, korytarz w śródmieściu na mieszkanie w nowym budownictwie, równorzędne lub dwupokojowe. Tel. 596-32. 42595g

Małżeństwo studenckie — bezdzietne wynajmie superkomfortową kawalerkę lub samodzielny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42602g.

M-3 spółdzielcze, 2 pokoje, 42 m², Łazarz, zamieszkałe na M-4 3 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42603g.

2 pokoje, telefon, garaż zamienię na większe, może być własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42546g.

Samotny inżynier kupi na własność wyłączony pokój lub pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42561g.

Wolny pokój, centralne ogrzewanie — wynajmie małżeństwo, członkiem spółdzielni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42359g.

Pracujący zawodowo poszukuje samodzielnego pokoju na okres 1 roku, najchętniej śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42301g.

Wynajmę pustą pokój. Opłata rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42306g.

Pracujący, uczeń studiów wieczornych poszukuje za czynnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42432g.

Paniom komuś wspólny pokój wynajmie. Stanisława 46, piętro — Winiary. 42455g

Student — małżeństwo, poszukują pokoju umiarkowanego. Zgłoszenia — Władysław Stefanowicz, Zielona Góra, Kilińskiego nr 7, tel. 26-17. 42350g

Pan pokój dwuosobowy wynajmie. Lambrowska 3, Osiedle Warszawskie (pętla). 42134g

Komfortowy pokój jednoosobowy śródmieście — panu studiującemu, pracującemu wynajmie. Telefon 561-07, niedziela 10-12 i po 20. 42233g

Na wspólny pokój przyjmę pana. Tel. 305-80. 42215g

Zamienię superkomfort. 1-pokojowe, 38 m², Wrocław Rynek, na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42277g.

Szukam pokoju z kuchnią pod Poznaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42278g.

Panom pokój wynajmie. Warszawska 116. 42115g

Pan uczący się i pracujący poszukuje pokoju samodzielnego, cena obojętna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42152g.

Zamienię dwa mieszkania (1 i 2-pokojowe) nowe budownictwo, śródmieście — na 3-4-pokojowe willowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42659g.

Wezmie w dzierżawę mieszkanie 1-2-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42614g.

Oddam w najem dwa lokale odpowiednio na wszelkie usługi przy szosci i podmiejskim przystanku autobusowym. Feliks Hojan, Suchybas, ul. Obornicka 46. 42517g

Komfortowe mieszkanie 5-5-pokojowe, c. o., własne, drugie piętro, obok Starego Rynku, zamienię na dwa mieszkania w tym jednym trzypokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42536g.

Okazja! Z powodu choroby sprzedam tani domek 2 pokoje, kuchnia, wolne, zaraz — 3 działy budowlane, 2 ha ziemi, Mosina, Krosinko. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42472g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42608g.

Wille trzypokojowe wolne, 160.000 złotych sprzedam Krawiec, Poznań, Garbary 53. 42612g

Sprzedam dom jednorodzinny, wyłączony w Poznaniu przy „Botaniku”. Warunek zastępcze 2-pokojowe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42618g.

Okazja! Z powodu choroby sprzedam tani domek 2 pokoje, kuchnia, wolne, zaraz — 3 działy budowlane, 2 ha ziemi, Mosina, Krosinko. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42472g.

Kupię mieszkanie własnościowe — pół wille, wgl. część domu bliźniacza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42452g.

Kupię lub wydzierżawię pokój z kuchnią (wyłączony) lub budynek, z dogodną komunikacją miejską. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42487g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Szamotulach w śródmieściu, mieszkanie, sklep, warsztat (dotychczas stolarnia) wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42269g.

Spiesznie sprzedam parcelę w Przeźmierowie 3

